

Wrażenia ze Sztokholmu

*2nd World Psoriasis & Psoriatic Arthritis Conference 2009 „Psoriasis – Skin and Beyond”
24 – 28 czerwca 2009 r.*

Sztokholm powitał nas wspaniałą pogodą, która utrzymywała się przez cały czas naszego pobytu. Dni były długie, a noce krótkie, słońce zachodziło zaledwie na kilka godzin. Do hotelu jechaliśmy świetnymi drogami i tunelami, wykutymi w skale. Znajdował się on na peryferiach Sztokholmu, w nowej dzielnicy. Cechą charakterystyczną tej części miasta jest wielka srebrna kula, w której mieści się sala widowiskowa. Wysoko na kuli widoczny jest typowy szwedzki brązowy domek z białym obramowaniem.

Niestety, hotel znajduje się niedaleko drogi szybkiego ruchu i w pokojach jest dość głośno. Recepcja ma specjalne okienko dla dzieci, a w nim, w formie zabawy i oczywiście za pośrednictwem komputera, dzieci mogą zapisać się do księgi gości. Dziecko w hotelu, w restauracji czy na ulicy czuje się pełnoprawnym obywatelem.

Odległe dzielnice z centrum miasta łączy metro z przejrzystym układem linii i dobrą informacją. Część trasy przebiega przez mosty, z których można podziwiać rozległe przestrzenie wody, liczne promy i jachty. Sztokholm położony jest na 13 wyspach, otoczonych wodami Bałtyku oraz jeziora Mälaren. Liczne mosty, przetrucane wysoko nad wodą, umożliwiają swobodną żeglugę pomiędzy wyspami.

Część edukacyjna

Otwarcie konferencji odbyło się w ratuszu, znanym z bankietów wydawanych z okazji wręczania nagród noblowskich. Jest to okazały gmach, wykonany z czerwonej cegły, ozdobiony trzema złotymi koronami i wieloma rzeźbami. Aula na parterze może pomieścić kilka tysięcy gości. Na piętrze znajduje się złota sala z wielkimi ściennymi obrazami ze złotych płytek. Obrady odbywały się w dwóch



Polscy uczestnicy konferencji.

centrach kongresowych, oddzielonych od siebie małą uliczką. Część z nich toczyła się w Starym Centrum Kongresowym, budynku dawnego gimnazjum o ciekawej architekturze, gdzie atrium otacza kolumnada zwieńczona łukami, a na ścianach widnieją malowidła o treści historycznej. Wewnątrz znajduje się wielkie audytorium z dobrą widocznością i akustyką. Tutaj przedstawiono główne referaty. Dotyczyły one: aspektów genetycznych łuszczycy, współzależności pomiędzy łuszczycą skóry i łuszczycą stawową, wczesnej diagnostyki łuszczycowych zmian stawowych, schorzeń narządów wewnętrznych współistniejących z łuszczycą, oceny aktywności zmian skórnych i stawowych, jakości życia pacjentów, planowania rodziny, nowoczesnych metod i perspektyw leczenia oraz fizjoterapii tej choroby.

W sesjach komplementarnych, w znacznej mierze edukacyjnych, poruszono problemy kliniczne różnych odmian łuszczycy i aspektów psychospołecznych choroby. Wystąpienia poświęcone leczeniu miejscowemu i systemowemu łuszczycy (foto-chemoterapia, metotreksat, cyklosporyna, retinoidy oraz leki biologiczne) odbywały się w nowoczesnym Centrum Kongresowym (NORRA LATIN).

Program rekreacyjny

Poznawaliśmy też Sztokholm od strony opływających wyspy wód Morza Bałtyckiego i jeziora Melar. Statki zabierają kilkudziesięciu pasażerów i w około 2 godziny przepływają wokół kilku wysp. Mogliśmy podziwiać wysoko zawieszony mosty, na których odbywa się ruch kołowy i przejeżdżają pociągi metra. Nasz statek był dwukrotnie śluzowany ze względu na różnice poziomu wód Morza Bałtyckiego i jeziora Melar. Podziwialiśmy architekturę zabytkowej części miasta, jak i nowych dzielnic mieszkaniowych. Architektura Sztokholmu jest bardzo dobrze zharmonizowana z przyrodą. Miasto jest zwrócone ku otaczającej go wodzie. Po drodze mijają się dziesiątki portów jachtowych, płynące statki, ale też kajaki. Na brzegach, na skałkach opalają się liczni plażowicze. Nad wodą znajdują się Muzeum Okrętu Waza i wesołe miasteczko. Nad brzegami jest wiele kawiarni i restauracji. Zwiedzaliśmy

je z dużym zainteresowaniem. Jedna mieściła się na najwyższym piętrze wieży telewizyjno-radiowej, skąd można podziwiać panoramę miasta. Kolejna, w starym szwedzkim zajezdzie, z pięknym ogrodem z lawendą i kwitnącą kaliną, gdzie mieliśmy znakomite występy wokalne polskich uczestników konferencji. Trzecia restauracja zlokalizowana jest tuż nad morzem w otoczeniu starych rybackich chat, a jej współczesnym wyróżnikiem jest nowoczesna fontanna. Jest to wielka stalowa rura, z której płynie strumień wody. W górze widać postać człowieka, wznoszącego ku niebu wieniec z gwiazdami. Znajduje się tu klub jachtowy, do którego co kilkanaście minut przybijają statki żeglugi sztokholmskiej.

Sztokholm jest miastem kolorowym, czystym. Na murach nie ma graffiti. Obywatele Szwecji mają różne przywileje, m.in. mogą łowić ryby

bez żadnych opłat i całymi rodzinami oddają się temu zajęciu. Na miejskich trawnikach pozwala się im urządzać rodzinne party.

Na uwagę zasługuje dobra kuchnia, bardzo smaczne pieczywo, produkty mleczne, ryby i znakomite śledzie przyrządzone „na słodko”. W Sztokholmie widzieliśmy piękne rasowe psy. Zwierzęta są układane w ten sposób, że w mieście nie słychać szczekania.

Sztokholm w pełni zasługuje na miano Wenecji Północy i godny jest odwiedzenia, zwłaszcza że znajduje się blisko. I jeszcze uwaga – w Szwecji płaci się koronami, z euro bywają kłopoty.

Bożena Chodynicka

Prof. dr hab., kierownik Kliniki Dermatologii i Wenerologii UMB.

Stanisław Chodynicki

Prof. dr hab. em. kierownik Kliniki Otolaryngologii UMB.



*Nowoczesny szpital, którego większa część znajduje się pod ziemią.
Widok ze statku spacerowego.*



Stare Centrum Kongresowe.